

Głos w sprawie projektu uchwały zjazdowej

Witold Daniłowicz

Pod koniec sierpnia Naczelna Rada Łowiecka przesłała delegatom na XXV Nadzwyczajny Krajowy Zjazd Delegatów PZŁ do konsultacji projekt uchwały określającej kierunki działania Związku na lata 2020–2023 i dalsze. Jako delegat postanowiłem tą drogą przekazać swój komentarz do otrzymanego dokumentu.

Swoje uwagi chciałbym zacząć od kwestii terminologicznych. Zgodnie ze Statutem PZŁ zjazd ustala kierunki działania zrzeszenia (§ 81 pkt 2). A zatem nie „idee i kierunki” (jak napisano w projekcie), tylko kierunki. Wśród kompetencji statutowych zjazdu nie ma również określania strategii działań. Tymczasem proponowana uchwała poświęca „głównym ideom i kierunkom działania” pół strony, a całą resztę (tj. osiem stron) – „szczegółowej strategii działania” PZŁ. Może wynika to z tego, że statut w § 82 wśród zadań NRŁ wymienia „nadzorowanie realizacji strategii Zrzeszenia”. Nie wiadomo tylko, który organ jest kompetentny do jej opracowania. Zapewne nie ma to znaczenia w praktyce, ale pokazuje niedoskonałość Statutu PZŁ.

Kolejna kwestia wstępna dotyczy celu proponowanej uchwały. Zasadniczo powinna ona wyznaczać zadania, które będą podejmowane przez organ wykonawczy Związku, tj. Zarząd Główny. W typowej organizacji zjazd uchwała jej program czy kierunki działania, zarząd realizuje tę uchwałę, a rada nadzoruje jej wykonywanie. Gdy zarząd nie wypełnia swoich obowiązków, zostaje zmieniony. Ten mechanizm jednak nie funkcjonuje w PZŁ. Zarząd Główny jest mianowany przez ministra i tylko minister może go odwołać. Dlatego ZG PZŁ musi realizować politykę i program mi-



© ktsune/Adobe Stock

nistra, a nie ten uchwalony przez zjazd. Trzeba sobie uświadomić, że w tej sytuacji uchwała zjazdowa o kierunkach działania Związku stanie się co najwyżej zbiorem życzeń, nad których spełnieniem nie będziemy mieli skutecznej kontroli.

Zdumiewająca preambuła

Pierwsze wrażenie, jakie mi się nasunęło po lekturze otrzymanego projektu, dotyczyło jego objętości. Moim zdaniem jest on zdecydowanie za długi – dziewięć stron tekstu. Autorzy najwyraźniej zapomnieli, że kierunki działania to nie to samo co szczegółowa analiza problemów i sposobów ich rozwiązania. Taka objętość dokumentu sprawia, że na zjeździe nie będzie żadnej merytorycznej dyskusji na jego temat. Dyskutować ugrzęzną w szczegółach. Znacznie lepszym rozwiązaniem wydaje się

opracowanie trzystronicowej uchwały o dużym stopniu ogólności, tylko sygnalizującej najważniejsze sprawy.

Przechodząc do szczegółowej analizy projektu, trzeba zacząć od preambuły. Jest ona zbiorem różnego rodzaju postulatów i oświadczeń. Niektóre z nich budzą zdumienie. Otóż autorzy projektu proponują, by zjazd opowiedział się „za nieingerencją państwa w samorządność Polskiego Związku Łowieckiego, będącego organizacją pozarządową”. Czyżby nie zauważyli, że PZŁ przestał być organizacją pozarządową i stał się *de facto* organem administracji rządowej? O jakiej samorządności mówimy, gdy władze wykonawcze Związku powołuje minister? Tym bardziej że w kolejnym punkcie projekt postuluje, aby minister podejmował „w trybie pilnym, krótszym, niż to przewiduje KPA, [decyzje] związane z funkcjonowaniem Zrzeszenia”.

dr Witold Daniłowicz

witold.danilowicz@gmail.com
www.wdanilowicz.pl



Tak więc mamy świadomość, że to minister podejmuje decyzje, ale udajemy, że jesteśmy samorządną organizacją! A na ostatniej stronie omawianego dokumentu zapisano, że NRŁ ma się zająć przygotowaniem projektów zmian ustawowych przywracających samorządność PZŁ. Wydaje mi się, że kwestie związane z dążeniem do przywrócenia samorządności związku i uwolnienia go od nadzoru ministerialnego należałoby przenieść do odrębnej uchwały zjazdowej, skierowanej do władz państwowych, a nie do ZG PZŁ.

Nie bardzo też rozumiem, dlaczego w ramach uchwały o kierunkach działania zjazd miałyby się opowiedzieć za utrzymaniem PZŁ „jako jedynej narodowej organizacji łowieckiej zrzeszającej koła łowieckie i wszystkich polskich myśliwych”. Po pierwsze, od dawna stoję na stanowisku, że Związek nie powinien zrzeszać kół łowieckich. PZŁ ma być związkiem myśliwych, a nie kół. Po drugie, nie wiem, co znaczy użyte w tym kontekście określenie „narodowej”. Odnoszę przy tym wrażenie, że celem tej części preambuły jest petryfikacja obecnego modelu organizacyjnego polskiego łowiectwa, na co nie ma – przynajmniej mojej – zgody. W całym dokumencie nie znajdziemy też odniesienia do innej kluczowej kwestii organizacyjnej dotyczącej Związku, a mianowicie często podnoszonego przez myśliwych postulatu zrównania liczby zarządów okręgowych z liczbą województw.

Promocja łowiectwa

Merytoryczną część dokumentu otwiera rozdział zatytułowany „Główne idee i kierunki działania Polskiego Związku Łowieckiego”, w którym autorzy wskazali „podstawowe i priorytetowe zadania wymagające pilnej realizacji”. Na pierwszym miejscu wymieniono w tym kontekście „określenie misji i wizji PZŁ, definiującej rolę Zrzeszenia w społeczeństwie oraz określenie strategii działania PZŁ”. Powstaje pytanie, kto i w jakim trybie miałby określić wspomniane misję i wizję. Moim zdaniem najlepszym miejscem byłaby preambuła omawianej uchwały. Z niewiadomych powodów autorzy dokumentu pomijają ten temat i koncentrują się na kierunkach działania, którym poświęcono pozostałych osiem stron dokumentu.

Część druga zawiera szczegółową strategię działania PZŁ, ujętą w 11 punktach.

Pierwszy z nich mówi o potrzebie tworzenia pozytywnego wizerunku łowiectwa w społeczeństwie. Jednak mimo że ten punkt jest częścią „szczegółowej strategii”, nie znajdziemy w nim żadnej wskazówki, jak należy to zrobić. Zamiast tego autorzy projektu postulują zatrudnienie profesjonalnej firmy, która opracuje program budowy społecznej akceptacji dla łowiectwa.

Kolejny element wspomnianej strategii to „kontynuowanie dotychczasowych przedsięwzięć z zakresu promocji łowiectwa”. Nie bardzo wiadomo, o jakie przedsięwzięcia chodzi, ale najwyraźniej były one mało skuteczne, skoro akceptacja łowiectwa spada w zatrważającym tempie. W zdumienie wprawiają też następne dwa elementy strategii w zakresie tworzenia pozytywnego wizerunku łowiectwa. Pierwszy to pozyskiwanie dodatkowych funduszy (krajowych i zagranicznych) na działalność statutową PZŁ, a drugi – wprowadzenie standardów pracy w Zarządzie Głównym, zarządach okręgowych i kołach łowieckich. W jaki sposób ma się to przyczynić do poprawy wizerunku łowiectwa w społeczeństwie? Jestem przeciwny zwłaszcza wprowadzaniu standardów pracy w kołach łowieckich. Zbiurokratyzowanie kół, co niewątpliwie przyniesie ta operacja, spowoduje tylko zwiększenie kosztów oraz marnowanie czasu przez członków zarządów i komisji rewizyjnych na udział w kolejnych szkoleniach.

ASF i gospodarka łowiecka

Innym priorytetowym zadaniem wymienionym w dokumencie jest opracowanie i wdrożenie strategii PZŁ w zakresie walki z afrykańskim pomorem świń. Nie bardzo rozumiem, dlaczego ta kwestia znalazła się na samym początku uchwały i dlaczego poświęca się jej aż tyle miejsca. Domyślam się, że chodzi o przypodobanie się politykom i pokazanie, że Związek włącza się w walkę z tym istotnym problemem. Nie możemy jednak zapominać, że w ostatnim czasie to właśnie politycy z jednej strony usiłują przerzucić na nas cały ciężar walki z ASF-em, a z drugiej – obarczają myśliwych winą za rozprzestrzenienie się wirusa. Poza tym nie widzę potrzeby, abyśmy opracowywali własną strategię walki z tą chorobą, ponieważ zawsze będzie ona pochodną strategii opracowanej przez rząd. Bo to rząd odpowiada za walkę z wirusem, ▶

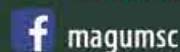
Komplet Pinewood® Abisko 2.0


- ▶ Idealny komplet myśliwski na chłodniejsze dni.
- ▶ W podszewce najnowsza technologia Pinewood® Ultra Body-Heat, która maksymalizuje komfort termiczny.
- ▶ Metaliczny panel na podszewce odbija ciepło ciała dając do 25% dodatkowego ciepła.
- ▶ Membrana wiatro- i wodoodporna.
- ▶ Detale w żakardzie myśliwskim.
- ▶ Dostępna wersja damska i męska.



Magum s.c., Łódź, ul. Tatarnicza 1
TEL: (42) 659 08 07, INFO@MAGUM.PL

WWW.MAGUM.PL





Proponowane w projekcie uchwały zjazdowej inicjatywy odzwierciedlają nadmierną wiarę autorów w pozytywne efekty ujednolicania oraz standaryzowania wszystkiego, co się da. Tymczasem siła polskiego łowiectwa polega na różnorodności, samodzielności i samorządności kół

a my mamy tylko ustawowy obowiązek wspomaganie go w tych działaniach. Nie do przyjęcia jest stan obecny, w którym myśliwym narzuca się coraz bardziej uciążliwe obowiązki, zupełnie nie licząc się z realiami funkcjonowania kół łowieckich!

Punkt poświęcony gospodarce łowieckiej zawiera szereg dezyderatów, z których pierwszy to wprowadzenie ogólnopolskiego „monitoringu łowieckiego”. Jaki miałby być tego cel, dokument nie tłumaczy. Może najpierw powinniśmy określić, co chcemy osiągnąć i jaki problem rozwiązać, a dopiero potem proponować konkretne działania? Autorzy projektu postulują też dokonanie „merytorycznej rewizji” zasad selekcji zwierzyny grubej. Ale co to znaczy? Trzeba powiedzieć sobie wprost – obecne zasady nie funkcjonują i wymagają radykalnej zmiany, która powinna iść przede wszystkim w kierunku ich uproszczenia.

Projekt uchwały zakłada też opracowanie stanowiska PZŁ dotyczącego zarządzania populacją łosi w Polsce. Po co tracić na to czas, skoro nie wolno nam polować na ten gatunek, a zatem nie możemy uczestniczyć w gospodarowaniu jego populacją? Czy nie należałoby raczej domagać się przywrócenia polowań na łosie?

Szkolenia i współpraca

Na części projektu poświęconej szkoleniom niewątpliwie zaważyło przekonanie autorów, że źródłem problemów w Związku jest brak wyszkolenia myśliwych i działaczy. Dlatego chcą szkolić wszystkich – od pracowników

Zarządu Głównego po osoby pełniące funkcje w kołach łowieckich i kandydatów na członków zrzeszenia. W tym zakresie dokument cechuje się zdumiewającą szczegółowością. Natomiast zupełnie brak jej w punkcie mówiącym o „przygotowaniu systemowych rozwiązań, które znacząco wpłyną na zwiększenie liczby członków PZŁ”. Moim zdaniem jednym z takich rozwiązań byłaby organizacja szkoleń on-line, i to niekoniecznie w czasie rzeczywistym. Kandydaci przygotowywaliby się do egzaminu w wolnych chwilach i nie musieliby jeździć w tym celu do siedzib zarządów okręgowych. W ten sposób mogliby się też szkolić kandydaci na myśliwych, którzy pracują i mieszkają za granicą.

Z legislacyjnego punktu widzenia niewłaściwe jest również nagminne odwoływanie się w tej części projektu do bliżej nieokreślonej uchwały NRL. A już zupełne nieporozumienie stanowi punkt postulujący przygotowanie propozycji „zmian przepisów prawnych w zakresie szkolenia oraz egzaminowania kandydatów do PZŁ i myśliwych”. Gdy się zamierza wprowadzać zmiany obowiązujących przepisów, trzeba określić, w jakim kierunku mają one iść i co się chce w ten sposób osiągnąć!

Swoją skromnością zdumiewa punkt poświęcony współpracy z „rolnikami, leśnikami oraz przyrodnikami”. O przyrodnikach (kimkolwiek oni są) nie ma tam ani słowa. A przecież relacje myśliwych z ekologami różnych maści to dzisiaj jeden z podstawowych problemów polskiego łowiectwa! Związek musi

ustalić jakąś politykę w tym zakresie. Nie jest tajemnicą, że w relacjach z rolnikami kluczową rolę odgrywają szkody łowieckie. Postulowane wypracowanie dobrych praktyk co do ograniczania szkód to niewątpliwie cenna inicjatywa, ale na pewno niewystarczająca. Wiadomo, że administracja rządowa szuka nowych rozwiązań w zakresie wyceny i wypłacania odszkodowań łowieckich. Może warto domagać się udziału myśliwych w tych pracach?

Kynologia, strzelectwo i kultura

Kynologia myśliwska to kolejny temat poruszony w omawianym dokumencie. Autorzy projektu zaproponowali dwie wersje tego punktu: skróconą i rozbudowaną. Na pewno lepsza jest wersja skrócona, ale również ona ma sporo wad. Uwagę zwraca postulowane „wdrożenie do stosowania w polowaniach sprawdzonych użytkowo – z certyfikatem pracy zatwierdzonym przez PZŁ – psów ras myśliwskich z udokumentowanym pochodzeniem”. Co to właściwie znaczy, poza oczywistym dążeniem do rozbudowania administracji? Że psy bez certyfikatu nie będą mogły uczestniczyć w polowaniach? Że psy bez udokumentowanego pochodzenia nie będą mogły dostać certyfikatu i uczestniczyć w polowaniach? To jakiś nonsens! Po pierwsze, nie wyobrażam sobie zastosowania tych przepisów w praktyce. Po drugie, uważam, że w Polsce mamy zdecydowanie za mało psów myśliwskich i jeżeli wyeliminujemy z polowań te „bez udokumentowanego pochodzenia” i bez certyfikatu,

to zostanie ich jeszcze mniej. Uchwała powinna raczej iść w kierunku podejmowania starań, aby zwiększyć liczbę psów myśliwskich, w tym zwłaszcza rasowych.

W zakresie strzelectwa myśliwskiego autorzy projektu znów chcą na siłę szkolić wszystkich i wszystko. A konkretnie zobowiązać Zarząd Główny do podjęcia „niezwłocznych działań” mających na celu m.in. „opracowanie i wdrożenie w życie systemu corocznego obowiązkowego szkolenia i treningu strzeleckiego dla wszystkich członków PZŁ”. Podobnie jak w przypadku pozostałych obowiązkowych szkoleń postulowanych przez projekt to raj dla instruktorów, którzy będą zarabiać na ich organizowaniu oraz prowadzeniu. I tylko kłopot dla myśliwych, zwłaszcza tych mało polujących. Zamiast wprowadzać obowiązki administracyjne, warto najpierw pomyśleć o budowie nowych strzelnic i innych zachętach dla myśliwych, aby dobrowolnie podnosili swoje kwalifikacje strzeleckie.

Część uchwały poświęcona promocji kultury i tradycji łowieckich jednoznacznie pokazuje, że jej autorzy nie mają żadnego nowego pomysłu na promocję łowiectwa. Może należy też się zastanowić nad zmianą tytułu tego punktu właśnie na „Promocja łowiectwa”. Naszym, jako myśliwych, podstawowym celem jest dzisiaj walka o pozytywny odbiór społeczny łowiectwa i sprzeciwianie się przedstawianiu nas w mediach (zarówno tradycyjnych, jak i społecznościowych) w złym świetle.

Na tym polu potrzebujemy nowych koncepcji i inicjatyw.

Wątpliwe zmiany prawne

Punkt 9, w którym zjazd miałby zobowiązać Zarząd Główny do przygotowania zrzeczenia i kół łowieckich do kompleksowej procedury wydzierżawiania obwodów łowieckich w latach 2020–2021, wydaje się kompletnym nieporozumieniem. Przede wszystkim dlatego, że takiej „kompleksowej procedury” jeszcze nie ma i nie wiadomo, kiedy się pojawi. W dodatku jej stworzenie ustawodawca powierzył ministrowi środowiska, więc rola Związku jest tu bardzo ograniczona. Dlatego nie widzę powodu, aby teraz zajmować się tym tematem.

Kolejny punkt mówi o opracowaniu projektów zmian rozwiązań prawnych dotyczących łowiectwa. Autorzy proponują m.in., by zjazd zobowiązał NRŁ do podjęcia prac nad przygotowaniem propozycji nowelizacji ustawy w kierunku „przywrócenia samorządności Zrzeczenia”. Zapominają jednak, że zgodnie ze Statutem PZŁ to Zarząd Główny przedstawia stanowisko Związku w zakresie zmian ustawowych, a Rada może tylko opracować swoje stanowisko, które nie będzie stanowiskiem zrzeczenia. Może też zająć się tą kwestią z własnej inicjatywy, bez uchwały zjazdowej. Pozostała część tego punktu to różnego rodzaju postulaty, a nawet jeden sprzeciw. Nie wnikając w ich zasadność, trzeba zauważyć, że ani postulaty, ani sprzeciwy nie mieszczą się w formule kierunków działania.

Ostatni punkt projektu uchwały poświęcono „organizacji i komunikacji”. Proponowane w nim inicjatywy mają bardzo szczegółowy charakter i odzwierciedlają nadmierną wiarę autorów w pozytywne efekty ujednolicenia oraz standaryzowania wszystkiego, co się da, zwłaszcza w działalności kół łowieckich. Tymczasem siła polskiego łowiectwa polega na różnorodności, samodzielności i samorządności kół. Próby zrobienia z nich kolejnego poziomu biurokracji związkowej idą w złym kierunku i są skazane na niepowodzenie. W tym punkcie rzuca się także w oczy brak odniesienia do sytuacji „Łowca Polskiego”. Po wpompowaniu w ten miesięcznik ogromnych pieniędzy z naszych składek nie uzyskał on stabilizacji finansowej ani nie stał się ciekawszy. Może warto podjąć ten wątek na zjeździe.

Podsumowując powyższe rozważania, trzeba stwierdzić, że przedstawiony delegatom projekt uchwały wymaga jeszcze dużo pracy. Przede wszystkim powinien zostać znacznie skrócony i uproszczony. Potrzebuje też redakcji, a zwłaszcza ujednolicenia stylu i formy. Z tekstu należałoby usunąć pojawiające się wielokrotnie sformułowanie „zobowiązać Zarząd Główny”. Cała uchwała jest przecież zobowiązaniem ZG do realizacji nakreślonych w niej kierunków działania. W kilku wskazanych wyżej przypadkach powinny się pojawić nowe, oryginalne rozwiązania, na miarę potrzeb i wyzwań stojących przed PZŁ. ●



Malgorzata Turzanska-Zochowska
MIRO
grawerowanie broni
www.miro.info.pl
info@mirojagdkunst.pl
+48 95 768 58 51
+48 668 536 682

Elektroniczna Książka Ewidencji Polowań tel. 58 340 9398
redakcja@lowiecki.pl

Wygodna dla mniej technicznie przygotowanych i starszych wiekiem myśliwych

- ▶ Wpisy przez telefon stacjonarny lub komórkowy
- ▶ SMS informuje kto poluje i o wolnych rejonach
- ▶ Nie wymaga znajomości komputera i internetu

również:
Android iOS

